

Mieczysław Cincio

Silva rerum w muzeum adwokata Stanisława Bieleckiego z Rymanowa

Palestra 21/8-9(236-237), 85-86

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przez szereg lat adw. Rachwał oddawał swe siły i wiedzę fachową ludziom, którzy do niego o pomoc się zwracali, albo też z własnej inicjatywy udzielał rad i wskazówek pomocnych. Między innymi po wojnie pomagał bezinteresownie pewnej rodzinie o nazwisku Rychwał (z którą zresztą nie łączyły go żadne więzy rodzinne), dzięki czemu czworo dzieci tej rodziny ukończyło studia.

Był powszechnie cenionym adwokatem zarówno w Krynicy jak i w Nowym Sączu, szanowanym tak w środowisku adwokackim jak wśród sędziów i prokuratorów. Pamięć o Zmarłym jest nieodłącznie związana z dziejami Krynicy w okresie przed- i powojennym.

adw. Stanisław Królikowski

NOTATKI

Silva rerum w muzeum adwokata Stanisława Bieleckiego z Rymanowa

W roku 1876, a więc 100 lat temu, Stanisław i Anna z Działyńskich Potoccy założyli uzdrowisko Rymanów-Zdrój. Jubileuszowe uroczyste obchody, jakie się w związku z tym odbyły, przypomniały historię miasta i uzdrowiska, były też zarazem okazją do przedstawienia swoistego zabytku kultury polskiej, mianowicie prywatnego muzeum, którego właścicielem i jednocześnie kustoszem jest adw. Stanisław Bielecki, członek Zespołu Adwokackiego w Brzozowie.

Wspomniana placówka muzealna mieści się w zabytkowym domu rodzinnym, zbudowanym pod koniec ubiegłego stulecia na wzór szwajcarskiego pensjonatu i położonym przy ul. dra Ignacego Bieleckiego, na szlaku biegnącym z rynku w kierunku Krośna. Historia tego domu-muzeum jest nietypowa, bo obiekt wyróżnia się wśród otoczenia swą architekturą, zbliżoną do zakopiańskiej. Poza tym chodzi też o osobę, która tutaj mieszkała i wybiła się ponad przeciętność. Osobą tą był dr Ignacy Bielecki, znany lekarz-społecznik i zarazem ojciec dzisiejszego właściciela domu adw. Stanisława Bieleckiego.

Adwokat Stanisław Bielecki jest obecnie właścicielem kolekcji, jakiej mogłaby mu pozazdrościć niejedna placówka muzealna w kraju. Składają się na nią pamiątki historyczne z wielu lat i całych koligacji rodzinnych. Do najcenniejszych przedmiotów należy zbiór saskiej porcelany, militaria, serie bezcennych miniatur, tkaniny. Różnorodność i liczba zbiorów jest bardzo duża; są wśród nich liczne stare dokumenty z podpisem króla Stanisława Augusta, Hugo Kołłątaja, obrazy, książki...

Warto się bliżej przyjrzeć niektórym z tych przedmiotów.

Oto księga „sprawiona” za Macieja Dębca, cechmistrza kunsztu szewskiego, Jędrzeja Białasa, podcehmistrza, Jana Skoczyńskiego, podskarbiego — z daty 1 września 1800 roku; kilka pożółkłych kart streszcza kilkanaście lat historii miasta Rymanowa, a szczególny zapis z roku 1831 zawiera opis epidemii, „kolery morbus” zwanej.

Uwagę zwraca inny dokument pióra Olgi Lissówny: wiersz pn. „Rymanów z roku 1831”, napisany w związku z epidemią „kolery morbus”.

Oczy przyciągają moździerz, pękate samowary z tuskim medalistą na czele, szable, sztylety rozmieszczone na ścianach, litografie z czasów stanisławowskich,

świętki ludowe, staroświeckie zegary melodyjnie odmierzające czas, poszarzałe tomy starych druków i rękopisów, rymanowskie kontrakty kupieckie, dokumenty nobilitacyjne z podpisem H. Kołłątaja, pieczęcią koronną i autografem ostatniego króla.

Z wielką pieczołowitością wyeksponowano też pamiątki po szacownym drze Ignacym Bieleckim: przybory lekarskie, instrumenty chirurgiczne o archaicznych kształtach, dokumenty, dyplom lekarski, liczne odznaczenia i medale — pamiątki osobiste.

Zbiór prezentuje historię rodu i miasta oraz południowej części tego regionu. Osobny rozdział tej historii to sam Ignacy Bielecki. Urodził się w 1862 r., studia medyczne rozpoczął w Krakowie, gdy Robert Koch odkrył zarazek gruźlicy, a Pasteur szczepionkę przeciwko wściekliznie. Kończył medycynę, gdy Żeromski został pisarzem, a Maria Curie-Skłodowska wyjechała na studia do Paryża.

Była to piękna postać lekarza-społecznika. Był zasłużonym obywatelem Rymanova, tworzył historię tego miasta. Z dyplomem z roku 1888 pracował przeszło 70 lat. Tradycja nakazuje, że po 50 latach pracy obowiązuje zasada uroczystej odnowy dyplomu i właśnie ten wielki jubileusz był okazją do przyznania drowi Bieleckiemu Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski; obok tej komandorii otrzymał też Order Sztandaru Pracy I klasy. Zmarł 23 października 1963 r. w 102 roku życia. Wszystkie pamiątki po nestorze lekarzy polskich i wielkim działaczu społecznym są reliktem przeszłości, a w szczególności dawnej medycyny, i stanowią poważny wycinek historii lecznictwa polskiego.

Dr Ignacy Bielecki kolekcjonował przez długie lata wiele przedmiotów, choć może niezbyt jasno uświadamiał sobie tkwiące w nim namietności. Wrażliwość ojca na piękno sztuki odziedziczył jego syn, adw. Stanisław Bielecki.

Dziedzic zbiorów twierdzi, że trzeba gromadzić wszystko, co posiada metrykę starości. Jeżeli bowiem obecnie brak jest wybranym przedmiotom legitymacji historycznej, to nabędą one cennej wartości z upływem lat, każdego roku. Ściąga więc adw. Bielecki zewsząd różne rzeczy, z zakurzonych strychów, piwnic, ze składnic złomów i prosi o przysłowiowe „starocie”. Może ktoś jest zwolennikiem „kierunkowości” zbiorów, ale muzeum rymanowskiego adwokata jest bardzo cenne właśnie dzięki swej różnorodności.

Z każdym eksponatem wiąże się jakaś legenda czy anegdota.

Warto by chyba uzyskać pomoc fachową — patronat placówki np. ze strony muzeum w Sanoku, ażeby udostępnić ten bogaty zbiór szerszym kręgom społeczeństwa. Taki urzędowy patronat nad zbiorem pozwoliłby na jego większe upowszechnienie.

Adwokat Bielecki — to ambasador kultury polskiej na Pogórzcu Karpackim, propagator wiedzy o sztuce, literaturze i historii polskiej tego regionu. Sam jest skromnym i miłym kolegą. Zawód adwokata wykonuje od roku 1958. Poprzednio prowadził indywidualną praktykę adwokacką w Ustrzykach Dolnych, później od 1961 r. w Brzozowie, a z dniem 1 października 1964 r. przeszedł do Zespołu Adwokackiego w Brzozowie. Jest działaczem społecznym, członkiem szeregu organizacji, społecznym opiekunem zabytków i przede wszystkim — honorowym kustoszem własnej placówki muzealnej.

Może dojdzie kiedyś do przekształcenia opisanych zbiorów w prawdziwe muzeum Polski południowej. Niestrudzonemu zaś kolekcjonerowi należą się słowa uznania i zarazem zachęty do dalszego wzbogacania zbiorów „silva rerum” na pożytek kultury narodowej.

adw. Mieczysław Cincio